

Łukasz Trzcíński

Porządek i chaos w perspektywie działań administracyjnych

Zeszyt Naukowy 4, 37-46

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Porządek i chaos w perspektywie działań administracyjnych

Idea Maxa Webera polegająca na dodatnim waloryzowaniu działań administracyjnych wówczas, gdy są one precyzyjnie umieszczone w urzędniczej hierarchii i doskonale kompetencyjnie określone, niezakłócone emocjonalnymi postawami urzędników, musi być wzbogacone obecnie pewnymi warunkami, których uwzględnienie konieczne jest ze względu na całkowicie odmienną sytuację związaną z ogólną dostępnością do informacji i niezwykle szybkością jej przekazywania. Wskazuje się także na konieczność podejmowania decyzji w „elastyczny” sposób, co nie zawsze idzie w parze z absolutyzowaniem rozgraniczenia kompetencji i działań. Problem ten wiąże się z pojęciem porządku i chaosu, które to pojęcia mają swe bogate zaplecze teoretyczne, warunkując niejednokrotnie wiele rozstrzygnięć w różnych dziedzinach życia, w tym, także w sferze nauki i administracji. Warto więc spojrzeć na to zagadnienie od strony teoretycznej, by potem móc wyciągnąć wnioski o charakterze praktycznych instrukcji. Zastanówmy się więc nad pojęciami porządku i chaosu w takim oto abstrakcyjnym ujęciu. Oczywiście, w tekście zagadnienie to poruszone zostanie wycinkowo, całość problematyki wymaga bowiem dogłębnych i szerokich studiów.

Historia ludzkiej myśli to w przeważającej mierze poszukiwanie porządku w świecie¹ i w samym człowieku. Jako dwa pojęcia przeciwstawne, porządek i chaos układają się na krańcach skali, jednak stosunkiem logicznym pomiędzy nimi nie jest sprzeczność lecz przeciwieństwo, ponieważ jakikolwiek rozpatrywany przedmiot odnajdywany w świecie charakteryzuje się zarówno cechami porządku, jak i chaosu. Można więc mówić jedynie o przeważającej tendencji – uporządkowania czy też chaotyzacji jakiegoś rodzaju (sfery) rzeczywistości, co jest ważne także z tego względu, iż sama rzeczywistość posiada w rozumieniu teorii syste-

¹ Już w myśli biblijnej znajdujemy przeświadczenie, iż działalność boska polega przede wszystkim na porządkowaniu: „Tyś wszystko urządził według miary i liczby i wagi” (Mdr 11, 20), zaś w hinduizmie (*sankhja*), jest mowa o matematycznych (w sensie Pitagorejskim) wzorcach dla wszelkich zjawisk, tzw. „tanmatrach”, gdzie sanskrycki termin „tanmatra” oznacza „ta ilość”, co porównać można do rozumianych w pitagorejski sposób idei Platona. Warto w tym miejscu dodać, iż bardzo wczesne pomiary czasu (górnym paleolitu, epoka solutrejska: [płytką księżycową z Malty]), wskazują na bardzo istotny aspekt porządkowania rzeczywistości, związanym z czasem kalendarzowym.

mów (najbardziej nadającej się do tego typu analiz)² naturę procesu. Między innymi z powodu procesualnego charakteru tego, co dane nam jest empirycznie, porządek i chaos zwykle wzajemnie się przenikają. Maksymalne, a raczej idealne uporządkowanie nie jest na ogół możliwe, chociażby z powodu narastającej nieustannie entropii, co wynika z zasad termodynamiki³. Dynamika każdego realnego systemu związana jest więc z koniecznością utrzymywania względnej równowagi, gwarantowanej sposobami sterowania, biorącymi pod uwagę zarówno procesy prowadzące do chaosu, jak i procesy porządkowania danych elementów.

Zasygnalizowane uwagi należy wzbogacić o następujące konstatacje: Po pierwsze, rozważając te problemy, należy odróżnić porządek typu ontologicznego od porządku epistemologicznego. W tym pierwszym przypadku założeniem jest, że zarówno porządek, jak i chaos (bezład) są cechami obiektywnymi, istniejącymi w świecie niezależnie od wszelkich działań człowieka. Należy dodać, że sam ten (obiektywny?) świat może być różnie pojmowany, zależnie od przyjętej koncepcji filozoficznej⁴. Wiąże się to także z ogólnym przeświadczeniem mówiącym o tym, że albo świat zmierza do swego nieuchronnego, związanego z przejściem w chaos końca, albo dąży on – wbrew wszystkim przekonaniom – do doskonałego porządku, czyli do maksymalnej negentropii, albo też jest sumą procesów dających w konsekwencji wartość zerową, czyli jest czymś statycznym⁵.

W przypadku monizmu niestychanie trudno wytłumaczyć istnienie chaosu w świecie, co ma swe daleko idące konsekwencje nie tylko filozoficzne, ale też, na przykład, religijne. W przypadku dualizmu lub pluralizmu ontologicznego, pojęcia: porządek/ład i chaos/bezład ostatecznie wpływają na poglądy etyczne, psychologiczne i także – koncepcje politologiczne. Na przykład, słynne augustiańskie przeciwstawienie Państwa Bożego Państwu Ziemskiemu, czyli światu dotkniętemu działaniem zła, ma swe dobre odwzorowanie w diskutowanym przeciwieństwie. Przykłady podobne można by mnożyć, z reguły mają one jakieś dalekie odniesienia do różnie pojmowanej myśli gnostycznej, obecnej także we współczesności⁶. Na takich, niekoniecznie uświadamianych sobie założeniach opierają się ostatecz-

² Por. L. V. Bertalanffy, *General System Theory. Foundations – Development – Applications*, New York 1968.

³ Nie wiadomo oczywiście, czy druga zasada termodynamiki stosuje się do całego wszechświata, niewątpliwie jednak stosuje się do znanych nam empirycznie systemów.

⁴ Problem ten będzie inaczej rozstrzygany na gruncie monizmu, dualizmu lub pluralizmu. Niewątpliwym wpływ na te rozwiązania będą miały przyjmowane stanowiska idealistyczny i materialistyczny.

⁵ Można przy okazji zauważyć, że te stanowiska mają swe odzwierciedlenie nie tylko w kosmologii i astrofizyce, ale nawet w religii (w koncepcjach eschatologicznych).

⁶ W historiozofii indyjskiej podobnie jak w koncepcji augustiańskiej degeneracja świata, postępująca w ciągu czterech epok kosmicznych (Satya, Dwapara, Treta, Kali), wiąże się z chaotyzacją i narastającym bezwładem, ostatecznie doprowadza do spopielenia świata i jego następującego po nim odnowienia.

nie idee wiążące porządek i ład z dobrem moralnym, a zło z chaosem i bezładem. Nie od rzeczy będzie tu przypomnienie, że wprowadzanie nowego ustroju, najczęściej przy pomocy brutalnej siły łamiącej dotychczasowe struktury, wiąże się najczęściej z deklarowanym „nowym porządkiem”. Z reguły też, ten urzeczywistniany przez jakiś system „nowy porządek” traktowany jest jako wyraz „obiektywnej” rzeczywistości, a przez zwycięzców jako odkrycie tego, co naprawdę rzeczywiste i „prawdziwe”.

Drugim wymiarem rozważanego zagadnienia jest jego strona epistemologiczna. Zakłada ona, iż rzeczywistość obiektywna nie jest ostatecznie pojmowalna. Mamy tu więc do czynienia z jakąś formą agnostycyzmu lub – w łagodniejszej postaci – także sceptycyzmu. Niejednokrotnie traktuje się wówczas pojęcia porządku i chaosu jako wyraz poznawczej aktywności człowieka. Przyjmuje się, że to nie w świecie jest ład i bezład, ale to człowiek, usiłując porządkować swe doświadczenia układa je w charakterystyczny schemat łączony z pojęciem porządku, to zaś, co w tym schemacie nie uczestniczy lub mu się sprzeciwia wiązane jest z chaosem⁷.

W powyższych rozważaniach dotyczących epistemologicznego ujęcia, upraszczając co prawda zagadnienie, można wyszczególnić porządek empiryczny, co będzie się wiązało z ograniczeniami naszych zmysłów oraz porządek logiczny, połączony z działaniem „czystego” umysłu. Nadzieja uporządkowania świata, czy to w ontologiczny, czy epistemologiczny sposób wiąże się wyraźnie z chęcią uchwycenia sensu bądź to samej rzeczywistości, bądź też jakiejś wyróżnionej z całości istnienia części. Bezład kojarzy się, poza wspomnianym już złem, przede wszystkim z bezsenssem. Człowiek chce żyć w „oswojonym” świecie, a to oznacza, że chce żyć w świecie znajomym, zrozumiałym i sensownym. Ponieważ egzystencja człowieka, jako homo symbolicus⁸ przebiega w uniwersum znaczeń, musimy się zgodzić, że ostatecznie jej podstawą jest tak czy inaczej rozumiany porządek. Czy jednak dążenie do niego z całej siły jest czymś pozytywnym pod każdym względem? Na to pytanie muszą sobie odpowiedzieć wszelkie instytucje związane z wprowadzaniem i utrzymywaniem porządku, a także każdy człowiek z osobna. Jest tak, ponieważ zasygnalizowane zło (porządek etyczny) wiążące się z pojęciem porządku, jak i rozumienie (porządek epistemologiczny), które w nim upatruje swą podstawę, nie są czymś absolutnym. Nie są też czymś skrajnie relatywnym, chociaż pewnych cech relatywności nie można im odmówić. Wydaje się – i to jest wstępną tezą tego tekstu – że absolutyzowanie opartych na pojęciu porządku pojęć

⁷ Dobitym przykładem takiej postawy jest filozofia Emanuela Kanta, zgodnie z którą w świecie nie ma porządku, bowiem nie ma przede wszystkim czasu i przestrzeni, stanowią one podmiotowe kategorie naoczności. Podobnie wielość, jedność, ograniczenie itd. stanowią u Kanta kategorie czystego rozsądku (intelektu), a więc także pochodzą od podmiotu.

⁸ Trudno się nie zgodzić z Ernestem Cassirerem, że wymiar symboliczny stanowi zasadniczą kategorię ludzkiej egzystencji. Por. *Esej o człowieku. Wstęp do filozofii kultury*, Warszawa 1971.

etycznych jak i schematów rozumienia może prowadzić do bardzo negatywnych zjawisk w życiu indywidualnym i zbiorowym. Autor nie stoi tu, co należy mocno podkreślić, na stanowisku postmodernistycznym, które jest mu całkowicie obce – jednak jego skrajne zaprzeczenie, polegające na wspomnianej absolutyzacji wydaje się Autorowi w wielu przypadkach bardzo szkodliwe.

W dalszych teoretycznych rozważaniach związanych z postawioną tezą, Autor posłuży się przede wszystkim pracami R. Galar⁹, dotyczącymi matematycznego modelowania procesów rozwojowych. Jak zauważa Galar, w koncepcjach matematycznych zwraca się uwagę na to, że perfekcyjny ład graniczy z nieokiełznanym chaosem, jak to jest w przypadku, kiedy modelem, na którym rozkładają się te dwie wartości jest powierzchnia kuli. Galar stwierdza, że w dziedzinie, jaką się zajmuje, najbardziej praktyczną jest teza, iż istnieją obszary, w których następuje łagodne przenikanie się porządku i chaosu, dzięki czemu możliwa jest adaptacja ewolucyjna, interesująca szczególnie badaczy zajmujących się Artificial Life. Według tej dyscypliny badawczej, na której osiągnięcia powołuje się omawiany autor, życie definiowane jest jako zjawisko przebiegające na granicy porządku i chaosu, pomiędzy martwością (nadmiar porządku) i rozkładem (beźład, anarchia). Galar wskazuje w tym przypadku na przemyślenia K. Lorenza¹⁰, który sądził, że chęć widzenia we wszystkim porządku wynika z pomniejszania roli przypadku, „stąd bierze się intelektualny przymus doszukiwania się ukrytego sensu we wszystkim, co istnieje”. Innymi słowy, według Lorenza taka postawa jest wyrazem pychy. Poszukiwanie porządku we wszystkim, a więc, jak zaznaczono wcześniej, poszukiwanie we wszystkim sensu i dobra, stanowi immanentną cechę ludzkich procesów myślowych – ale należy zapytać, czy nie jest to, jak sugeruje Lorenz – rodzaj pychy, umieszczającej człowieka w najbardziej istotnym miejscu wszechświata? Być może, zauważa Galar, jesteśmy bardziej prymitywni i zagubieni w próbach takich kategoryzacji, niż nam się wydaje. Stawia on hipotezę, że taka postawa może pochodzić z przekonania o skuteczności matematyki i prostego modelowania w dziedzinie technologii. Natomiast faktem jest to, że modelowanie takie jest bardzo nieporadne i nieadekwatne w sferze biologicznej i społecznej¹¹.

W warunkach współczesnych, kiedy zdolności manipulacyjne i administracyjne są niepomiaralnie większe niż w ubiegłych wiekach, ważne jest przy podejmowa-

⁹ Autor opiera się tutaj szczególnie na dwóch pracach, a mianowicie: R. Galar, *Miękka selekcja w losowej adaptacji globalnej* [w:] *Próbna biocybernetycznego ujęcia rozwoju*, Wrocław 1990, oraz R. Galar, *Życie na pograniczu. Chaos i porządek w procesach adaptacyjnych* [w:] *The Peculiarity of Man*, Vol. 8, 2003. *Tradycyjne i współczesne systemy wartości. Przeciwnieństwo czwarte*, „Porządek i Beźład” et varia, Warszawa–Kielce 2003, s. 215–220.

¹⁰ Por. K. Lorenz, *Regres człowieczeństwa*, Warszawa 1986.

¹¹ B. Grinde, *Darwinian Happiness: Evolution as a Guide for Living and Understanding Human Behavior*, Princenton, New Jersey, Darwin Press 2002. Cyt. za: R. Galar, *Życie na pograniczu...*, *op. cit.*, s. 217.

niu decyzji dostrzeżenie „komponenty chaotycznej”, co polega na niedopuszczeniu do całkowitego uporządkowania danego systemu. Jest to istotne co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, o czym wspomniano powyżej, można założyć, iż dochodzenie do granic uporządkowania zbliża niebezpiecznie do otwartych granic chaosu. Drugi powód związany jest z faktem, że, jak wynika z różnych modeli, innowacyjność konieczna dla rozwoju jest niesłychanie ograniczona w sytuacji zbyt wielkiego uporządkowania. Tak zwane „innowacje krytyczne” nie zdarzają się, jak wykazują badania, jako wynik precyzyjnie przemyślanych i zaprojektowanych strategii rozwojowych, lecz związane są z marginesem zorganizowanej działalności innowacyjnej. Przykładem tego jest sytuacja w Stanach Zjednoczonych, w których ponad 90% wynalazków dokonywanych jest nie w powołanych do tego instytucjach, czyli uniwersytetach, instytutach podporządkowanych korporacjom itd., co wstydliwie się przemilcza, lecz stanowią one owoc pracy zapaleńców, „majsterkujących” z jakimś materiałem, mających w swej wyobraźni możliwe rozwiązanie problemu. Tak właśnie powstał Microsoft, tak powstawała firma Medtronic i wiele innych, których wynalazki najpierw znajdowały miejsce w nader skromnych warunkach (w Stanach Zjednoczonych takim miejscem sprzyjającym tego typu działalności jest z reguły garaż!).

Wspomniana wyżej innowacyjność jest niesłychanie ważna, bowiem to dzięki niej dokonują się procesy adaptacyjne, stanowiące podstawę egzystencji zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym. Najbardziej skuteczną pod tym względem jest tzw. „miękką selekcją”, to znaczy taka, która dopuszcza dość obszerny margines dostosowawczy, nie pcha wszystkich swych konstytutywnych elementów w jeden adaptacyjny „kanał”. Innymi słowy, najlepszy adaptacyjnie okazuje się ten system, w którym istnieje dość duży margines dla swobodnych działań. Praktyka i historia potwierdzają tę wywnioskowaną z modelowania matematycznego tezę. Na przykład totalitarne reżimy, pomimo że inwestują w wynalazczość krocie, nie są konkurencyjne w stosunku do systemów bardziej liberalnych, szczególnie demokratycznych, w których nakłady na wybrane (przede wszystkim militarne) inwestycje nie są aż tak monstrualne. Na przykład w Związku Radzieckim, pomimo niesłychanego wysiłku technologicznego w dziedzinie wojskowości, oddalenie od Zachodu było coraz większe. Jedynym rozwiązaniem była wówczas kradzież technologii, co eufemistycznie nazywano zdobyciami wywiadu. W tymże państwie, osobą w administracji odpowiedzialną za takie kradzieże był urzędnik w randze wicepremiera. Nie lepiej było w hitlerowskich Niemczech, w których jednak uczyom dawano bardzo duży margines swobody. Obecne reżimy są jaskrawą ilustracją omawianej tezy.

W dążeniu do innowacyjności nie można lekceważyć losowości. Jak wykazują badania, zaufanie do losowości w dziedzinie wysokich technologii jest 13 razy

skuteczniejsze niż na przykład eksploracja dotychczasowych trendów¹². Roman Galar daje kapitalny przykład sytuacji społeczeństw znajdujących się w swym życiu pomiędzy dziedzinami porządku i chaosu. Wizje Boscha odmalowane są w ten sposób, że naturalny świat przenikają wypełzające zewsząd potwory, które można rozumieć jako uosobienia chaosu. W grafikach Eschera poszczególne elementy są sensowne same w sobie, jednak w całości układają się w coś całkowicie absurdalnego. W ogólniejszym oglądzie całość ta stanowi zaprzeczenie sensowności. Łatwiej więc walczyć z potworami Boscha. Wydaje się, że te myśli są już dostatecznie wyraźne, by móc wyciągnąć z nich wnioski dotyczące kwestii działań administracyjnych. Jej system musi być zbudowany w sposób uwzględniający przede wszystkim potrzeby adaptacyjne. Pociąga to za sobą konieczność uwzględnienia jako koniecznego i dobrego stopnia pewnego czynnika chaotyzyacji. Musi też być zachowany rozsądny margines stanowiący podstawę losowych działań innowacyjnych. Jak pokazują modele matematyczne i empiria – niedotrzymanie tych warunków skazuje system na klęskę, z reguły gwałtowną, bowiem w ten sposób zwykle kończy się egzystencja form niedostosowanych do ciągle zmieniającej się rzeczywistości.

W powyżej opisanej sytuacji zasadniczym czynnikiem przeciwstawiającym się dostosowaniu systemu administracyjnego jest psychika jego funkcjonariuszy. Jak wspomniano, jakakolwiek chaotyzyacja może być przez nich widziana jako moralne zło, z którym trzeba walczyć – nieraz przy użyciu brutalnych środków, i wyeliminować. Wiąże się to także z problemem rozumienia rzeczywistości. Bezład – chaos przeciwstawiają się rozumieniu rzeczywistości i dlatego mogą być traktowane jako poważne niebezpieczeństwo zagrażające istnieniu indywidualnemu i społecznemu, zgodnie z zasadą, że to, co niezrozumiałe i niepoznawalne jest niebezpieczne. Jest rzeczą jasną, że jednostki utożsamiające się z określonymi strukturami społecznymi, z wyraźnymi i zrozumiałymi w ramach porządku ich działań, mogą utożsamiać się także z ich mechanizmami obronnymi. Jest to oczywiste także z tego powodu, że przypadkowość wiąże się ściśle z nieprzewidywalnością, co samo w sobie widziane jest jako wada każdego systemu dążącego do uporządkowania. Jednak taka sytuacja nie jest ostatecznie korzystna dla samego systemu, który w mechanizmie sprzężenia zwrotnego zaczyna walczyć jedynie o własne utrzymanie, bez widzenia konieczności dostosowania się do innych, zmieniających się warunków, a więc także bez możliwości elastycznego reagowania na faktyczne, a nie jedynie istniejące w świadomości funkcjonariuszy zagrożenia. Nie znaczy to oczywiście, że takich realnych zagrożeń, z którymi należy walczyć nie ma, chodzi jedynie o dokładne rozpoznanie rzeczywistości.

¹² *Expect the unexpected*, "Economist", Sep. 6–17, 2003, cyt. za: R. Galar, *Życie na pograniczu...*, op. cit., s. 212.

Obecna sytuacja powszechnego dostępu do informacji i możliwość wpływania na procesy komunikacji społecznej przy pomocy nowoczesnych środków jeszcze bardziej komplikuje omawiane zagadnienie. Wiąże się to z nowymi technologiami mającymi uporządkować, na jeszcze wyższym niż dotychczas poziomie, życie społeczne i indywidualne. Wizja takiego wyższego porządku stanowi niewątpliwie pokusę dla systemu administracji danej społeczności – z pewnością wbudowana w system subtelna samoregulacja przy pomocy udoskonalonych środków technicznych staje się w perspektywie obserwowanego postępu możliwa. Z takiego punktu widzenia, ideałem byłoby, gdyby każdy element systemu (każda jednostka) miał wbudowany taki mechanizm samoregulacji, z zadanymi celami i określonymi środkami ich realizacji¹³. Jednak dylemat adaptacyjny w dalszym ciągu byłby nierozwiązany. Sztuczne wprowadzenie w poszczególne elementy większego stopnia swobody mogłoby bowiem doprowadzić do szybkiej deregulacji, a nie adaptacji całego systemu.

Wyjściem w obecnej sytuacji, ale wyjściem raczej niefortunnym, jest coraz większe uzależnianie członków większości społeczeństw od uniwersalnej sieci informacyjnej, mającej wyraźne cechy regulacyjne, czyli od Internetu. Jako źródło informacji Sieć jest narzędziem, jakiego dotychczas nie było – ma ona prawie magiczne i religijne oddziaływanie na coraz większą liczbę ludzi, dostarcza materiałów do pracy i rozrywki, znaleźć w niej można informacje praktycznie o wszystkim. Niestety, w coraz większym stopniu Sieć uzależnia. Należy więc zadać podstawowe pytanie, a mianowicie: jak w świecie totalnej komunikacji przedstawia się kwestia porządku i chaosu?¹⁴

Problem ten nie należy do łatwych z wielu względów, z których omówione zostaną dwa: a) problem determinizmu w Sieci oraz b) zagadnienie selekcji informacji. Jak wszystkie układy sztuczne mające zadany z zewnątrz cel i zgodne z nim sprawne wykonywanie powierzonych im zadań, tak i Internet „dąży”, jeżeli użyjemy tej personifikacji, (a chodzi tu oczywiście o dążenia jego współtwórców, obecnych, dawnych i przyszłych), do swej określoności, w sensie wyraźnych, podatnych na praktyczną przekładalność, komunikatów. Od strony technicznej wyraża się to w tendencji do uporządkowania informacji. Istnieje więc tendencja do zwiększania deterministycznej komponenty systemu, przy maksymalnym dążeniu do zmniejszania komponenty chaotyzacji. Tendencja ta ograniczona jest dynamiką przyrastania informacji w Sieci, której nie da się w doskonały sposób selekcjonować i klasyfikować, a także faktem, że powszechna dostępność do Sieci z samej natury wprowadza wspomnianą wyżej komponentę. Gdyby nie te czynniki przeciwdziałające wprowadzeniu ścisłego determinizmu, Sieć mogłaby zacząć funkcjonować jako system doskonale zdeterminowany, co między innymi poddałoby ją

¹³ Jak na razie istnieje idea z zakresu science-fiction, ale niestety, także fatalne pomysły z dziedziny tego typu literatur wcielane są realnie w życie.

¹⁴ Por. I. Stewart, *Czy Bóg gra w kości? Nowa matematyka chaosu*, Warszawa 1994.

takim efektem, jak „butterfly effect”, znany z teorii chaosu. W takich systemach jakkolwiek minimalna zmiana w układzie ich parametrów, nawet na ich „obrzeżach”, powoduje ogromne zmiany w całym systemie. Często przytaczaną ilustracją tej możliwości jest sytuacja, w której, gdyby system pogody na świecie miał taki deterministyczny charakter, trzepot skrzydeł motyla w Afryce spowodowałby huragan w Europie. Jak widać, czynnik indeterministyczny chroni systemy przed tego typu zagrożeniem. Można jednak zastanowić się, czy w Internecie nie istnieją (zaistnieją?) obszary tak zdeterminowane. Wydaje się, że na przykład system bankowości oparty o informację internetową niekiedy przejawia takie cechy. Obecnie nawet małe fluktuacje w jakiejś części systemu powodują, jak się wydaje, wyraźne zmiany w całości. Tak więc lokalna katastrofa finansowa pociąga nieraz totalne skutki, co przy względnej niezależności poszczególnych części systemu nie miałoby miejsca. Oczywiście, przy totalnej informacji istnieją też zjawiska zdecydowanie pozytywne. Informacja taka pomaga chronić się przed czynną negatywnym w przyrodzie (huragany, powodzie, susze itp.), a wynalazki i nowe idee rozprzestrzeniać się mogą błyskawicznie itd.

Na powyższe zagadnienia wpływ ma także wspomniany problem selekcji informacji. Jej ilość przekracza setki i tysiące razy możliwości dokonania odpowiedniego wyboru przez konkretnego człowieka, a jest to jednak zasadniczy warunek dla właściwego i skutecznego działania. Na przykład, w dziedzinie nauki ilość informacji zawarta w artykułach i innych pracach tego typu rośnie w postępie już nie arytmetycznym lecz geometrycznym. Wybranie odpowiednich danych staje się w tym przypadku zadaniem niejednokrotnie niewykonalnym. Istnieją co prawda rankingi czasopism i wydawnictw, jednak ich redakcje nie mogą się uporać z ilością napływających materiałów, które powinny być przecież recenzowane. W tej sytuacji najbardziej prawdopodobne jest to, że wydaje się materiały dopuszczone często na zasadach pozamerytorycznych, zaś olbrzymia ilość cennej informacji jest ignorowana. Przypadek jedynie decyduje, czy zostanie ona odpowiednio wykorzystana. Przypadek też decyduje o tym, że korzysta się w tej sytuacji totalnego zamiętu z jakiejś informacji o miernej jakości. W tej sytuacji ogromną rolę można przypisać administracji nauki, która powinna zająć się przede wszystkim klasyfikacją i selekcją informacji, nie ograniczając się do polegania na ministerialnych (lepiej gdy uniwersyteckich) „listach czasopism” na przykład w parodystycznym wydaniu tzw. „listy filadelfijskiej”.

To zadanie każdej administracji jawi się dzisiaj w sytuacji zarządzania informacją jako naczelne jej zadanie. Ma ono swój wymiar organizacyjny, polegający przede wszystkim na wspomnianej pomocy w odpowiedniej selekcji informacji, której nadmiar niebezpiecznie wzmacnia komponentę chaotyzacji. Z drugiej strony działania administracyjne powinny być nastawione na niedopuszczenie do zbytniego uporządkowania systemu, co będzie eliminować zagrożenia, o których była wyżej mowa. Oczywiście nie odnosi się to tylko do administrowania systemami

nauki przy wykorzystaniu Internetu, ale te ogólne zasady powinny być uwzględnianie przy administrowaniu wszelkimi typami systemów.

Bibliografia

1. Bertalanffy L. V., *General System Theory. Foundations – Development – Applications*, New York 1968.
2. *Biblia Tysiąclecia. Pismo Świete Starego i Nowego Testamentu*, Pallottinum, Warszawa 2002, Mdr 11:20.
3. Cassirer E., *Esej o człowieku. Wstęp do filozofii kultury*, Czytelnik, Warszawa 1971.
4. *Expect the unexpected*, "Economist", Sep. 6–17, 2003.
5. Galar R., *Miękka selekcja w losowej adaptacji globalnej w Rn [w:] Próba biocybernetycznego ujęcia rozwoju*, Wydawnictwo Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 1990.
6. Galar R., *Tradycyjne i współczesne systemy wartości. Przeciwnieństwo czwarte: Porządek i Bezład et variae [w:] "The Peculiarity of Man"*, Vol. 8, Wydział Zarządzania i Administracji Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach, Warszawa–Kielce 2003.
7. Galar R., *Życie na pograniczu. Chaos i porządek w procesach adaptacyjnych [w:] "The Peculiarity of Man"*, Vol. 8, Wydział Zarządzania i Administracji Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach, Warszawa–Kielce 2003.
8. Grinde B., *Darwinian Hippines: Evolution as a Guide for Living and Understanding Human Behavior*, Princenton, New Jersey, Darwin Press 2002.
9. Lorenz K., *Regres człowieczeństwa*, PIW, Warszawa 1986.
10. Stewart I., *Czy Bóg gra w kości? Nowa matematyka chaosu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994.

Abstrakt

Porządek i chaos w perspektywie działań administracyjnych

Filozofia jako matka wszystkich nauk często ma i będzie jeszcze miała wiele do powiedzenia nie tylko o sprawach przeszłych, ale także o zagadnieniach aktualnych. Powrót do prazródół, czyli filozofii, pozwala spojrzeć na współczesne problemy w sposób pogłębiony, a przez to uniknąć wielu pułapek i zagrożeń globalizacji, pozwalając dostrzec i rozwinąć jej dobre strony.

Jednym z bardzo istotnych fenomenów w historii człowieka, który nabiera szczególnego znaczenia w XXI w. ze względu na rosnące rozmiary populacji ludzkiej oraz ogromną skalę i dynamikę innych zjawisk oraz przemian jest zjawisko administracji. Porządkuje ona i organizuje niemal wszystko we współczesnym świecie, a niedopatrzienia bądź nieporozumienia w obszarze struktur organizacyjnych mogą z kolei decydować o znacznej skali niepowodzeń człowieka. Dlatego

wysokiej klasy rozważania na temat administracji, takie jakie może zaoferować filozofia mogą okazać się zapobieżeniem końca świata, w którym koegzystują autonomiczne kręgi kulturowe o różnorodnym i bogatym dorobku kilkudziesięciu tysięcy.

Zmierzając do konkretów (nad którymi przechodzi do porządku dziennego przyziemny pragmatyk), na przykład absolutyzowanie rozgraniczenia kompetencji i działań wiąże się z pojęciem porządku i chaosu, które to pojęcia mają swe bogate zaplecze teoretyczne, warunkując niejednokrotnie wiele rozstrzygnięć w różnych dziedzinach życia, w tym także w sferze nauki i administracji. Porządek i bezpieczeństwo w obszarze tak ważnym dla współczesnej cywilizacji, jakim jest administracja stanowi bowiem nie tylko o jakości i skuteczności praworządnego państwa i obywatela lecz także o możliwości wystąpienia harmonijnej współpracy międzykulturowej.